RYNEK PAPIERNICZY

NR. 1 | 10 STYCZNIA 1929. | ROK III

Fabryka istnieje od roku 1829

TOWARZYSTWO AKCYJNE

fabryki obić papierowych i papierów kolorowych

J. FRANASZEK

WARSZAWA, WOLSKA 41

Kapitał Zakładowy zł 3.080.000

Adres telegraficzny:
„Franaszek Warszawa"

TELEFONY: 1-71, 1-73, 1-75, 1-79, 203-27

dostarcza na zamówienia i ze składu:

Dział obić papierowych (tapet)

Obicia szerokości 50 cm — Obicia szerokości 75 cm — Imitacja wełny (Velours) — Imitacja „Lincrusta". Na żądanie wszystkie gatunki obić fabryka wykonywa w kolorach podług materji obić meblowych, dywanów i portjer.

Dział papierów kolorowych

Papier artystyczno-drukarski dwustronny — Papier chromowy do druku i litografji — Satyny białe i kolorowe do oklejania pudełek — Glanse kolorowe w małym formacie 35×42 cm — Glanse kolorowe w formacie 50×70 cm — Papiery do opakowania cykorji, czekolady, cukierków, perfumerji, mydeł i t. p. — Karton farbowany na opakowanie papierosów — Papiery marmurkowe dla introl. — Papiery imitujące skórę, dla introl. — Papiery forzacowe dla introl.

Dział bibułek kolorowych

Bibułka kolorowa gładka do wyrobu kwiatów — Bibułka krepowana „Riviera" *) — Bibułka doniczkowa („Wasserkrepp") „Iris" — Bibułka fantaz. „Eden" — Laufry bibułkowe — Serwety białe ząbkowane w form. 18×18 cm, 23×23 cm i 36×36 cm — Serwety deseniowe z ząbkami lub bez, form. 36×36 cm wzgl. 38×38 cm i 23×23 cm (Teeservietten).

Artykuły oznaczone gwiazdką dostarczamy tylko za pośrednictwem firmy „BIBUKOL" Sp. z ogr.odp. Warszawa, ul. Długa 28.

PAPIERY ŻAŁOBNE

(arkusze, karty i koperty)

dostarcza w dobrych gatunkach po cenach najtańszych

Otto Richard Woywod & Co

Fabryka Wyrobów Papierowych

GDAŃSK - Heiligegeistgasse Nr. 96

RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań | Adres: Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18 Telefon 1826, 1827, 2832 | Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Nr. 1 **Poznań, dnia 10 stycznia 1929** **Rok III**

O gospodarczy patrjotyzm

Dziesięć lat ubiegło od chwili, gdy Rzeczypospolita Polska zdołała odzyskać niezależność polityczną po wiekowej przeszło niewoli. Od lat dziesięciu budujemy naszą Ojczyznę jako Państwo, któremu pragniemy zapewnić w rodzinie ludów europejskich należyte miejsce, odpowiadające jego wielkości i jego tradycjom. A zajmujemy piąte miejsce w Europie zarówno pod względem liczebności ludności, jak i powierzchni naszego obszaru państwowego, zaś w historji Europy wielokrotnie odegraliśmy wielką rolę.

Gdy dziesięć lat minęło od tej wielkiej chwili naszego odrodzenia politycznego, wypada, aby każdy uświadomiony obywatel Polski zdał sobie sprawę z tego, co jego Ojczyzna zdołała w ciągu tego okresu dokonać i jakie stoją przed nią najpilniejsze zadania na najbliższą przyszłość.

Gdy sięgniemy wzrokiem wstecz do tego pamiętnego dnia, gdy nasi najzawziętsi najeźdźcy sromotnie uciekali z ziem naszych, gdy następnie przejdziemy myślą poprzez najważniejsze etapy pracy polskiej w ciągu pierwszego dziesięciolecia naszej niepodległości, aż do ostatnich dni; stwierdzimy, że sytuacja polska została wyraźnie skonsolidowana zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz Państwa. Jesteśmy znakomicie wzmocnieni politycznie. Przestano patrzeć na Polskę, jako na państwo sezonowe. Głos Polski nabiera coraz większego znaczenia w koncercie państw europejskich. I gospodarczo zdołaliśmy poczynić wielkie postępy. Odbudowaliśmy zniszczone gospodarstwa, odbudowaliśmy nasze warsztaty pracy, powołaliśmy do życia szereg nowych placówek. Zabliźniliśmy najboleśniejsze rany, jakie wielka wojna zadała organizmowi Polski.

Nastawiliśmy życie nasze na tory zachodnio-europejskich demokracyj. Szerokie masy uzyskały szerokie prawa i zabezpieczenie. Oświata stała się powszechną. Oto owoce dziesięcioletniej twórczej pracy państwowej w najtrudniejszych warunkach gospodarczych, politycznych i socjalnych. Ta wielka praca narodowa jest nietylko naszem dziełem. Jest to rezultat ofiar i wysiłku tego długiego szeregu pokoleń, które niosły Ojczyźnie w ofierze męki, krew i życie. Wszystko co stało się jako wielki wysiłek z ukochania Polski, zadokumentowane przez powstanie Kościuszkowskie, rewolucję 1831 roku, powstanie 1863 roku, legjony wielkiej wojny, jako wysiłek unieśmiertelniony poprzez poezję naszych wieszczów, trylogję Sienkiewicza, „Placówkę" Prusa, utwory Żeromskiego i Reymonta. Krzewili w nas ci nasi wielcy ukochanie dla Ojczyzny, którąśmy byli utracili, aż doprowadzili przez swe wizje prorocze nieskalanego ducha polskiego do Odrodzenia Polski. Skoro została ona odzyskana, czyż mamy spocząć na laurach, w pełni wewnętrznego zadowolenia?

Przeciwnie i przenigdy!

Ojczyzna i Państwo są pojęciami wielkiemi, przerastającemi pokolenia, bo przez pokolenia dla pokoleń budowane być mają. Budowane bezustannie a wytrwale, stosownie do wskazań i potrzeb, zmiennych, a zależnych od ewolucyj społecznych własnego narodu i całego świata. A potrzeby te są zawsze wielkie, są niezmiernie wielkie, bo miljony obywateli polskich pragną jak najszybciej po latach niewoli dorównać w kulturze, w dobrobycie i w mocy państwowej innym ludom cywilizacyj europejskich.

A więc przed nami i nadal jest droga ofiarności w imię dobrze zrozumianego interesu publicznego i osobistego. A wielki proces odrodzenia Polski — jedynie rozpoczęty — wysiłkiem pokoleń utrwalony będzie.

Potęga ludów europejskich, ich dobrobyt i kultura wynikają nie z ich liczebności lub wielkości terytorjów państwowych! Ich moc i tężyzna, ich dobrobyt i kultura są wynikiem wyłącznym i jedynym twórczej pracy wielu pokoleń, umiejętności wytwarzania znacznych ilości, w dobrym gatunku a po niskiej cenie — słowem zdolności do tworzenia wielkiej ilości wartości, pod postacią wytworów dobrze zorganizowanych warsztatów pracy. Ta zdolność wytwarzania to pierwszy a niezbędny, bo najważniejszy warunek oraz podstawa współczesnej kultury, dobrobytu i mocy państw, oraz ich obywateli. Trzeba umieć zorganizować własne życie, trzeba potrafić stać się potrzeb-

nym dla innych, aby zapewnić sobie stanowisko w rodzinie ludów europejskich.

Wywalczanie zaś tego stanowiska w układzie sił państw europejskich staje się coraz trudniejszem.

Poglądy gospodarcze są zależne od sytuacji gospodarczej danej jednostki państwowej. O ile państwa o rozwiniętym przemyśle o taniej zorganizowanej produkcji szczepią forsownie zasady liberalizmu gospodarczego dla całego świata, zwalczając w stosunku do słabszych organizmów zasadę samowystarczalności, zasadę ceł wysokich i popierają swoją polityką akcję dumpingową, o tyle państwa mniejsze i słabsze gospodarczo z konieczności zapewnienia własnemu organizmowi ewolucji — będą stać na drugim biegunie polityki gospodarczej.

A gdy walka na forum światowem staje się coraz trudniejsza, naród nie może pozostać obojętny w stosunku do swoich rządów, które prowadzą tę walkę, i każdy świadomy obywatel powinien poprzeć wysiłki swego rządu, zwlaszcza w tych wypadkach, gdy rząd musiał ustąpić z pewnych placówek, i w imię samowystarczalności każdy obywatel powinien się wyrzec zbędnych towarów zagranicznych.

I najzdolniejszy minister spraw zagranicznych, chociażby był najbardziej wpływowym mężem stanu, nie obroni interesów swego państwa, jeśli nie jest poparty twórczą pracą całego społeczeństwa, tą pracą, która nakaże całemu światu szacunek i poważanie dla jej obywateli.

A więc małe państwa, jak Szwajcarja, Belgja, Holandja — a jak poważne miejsca zdołały one sobie wywalczyć i zająć w rodzinie ludów europejskich. Przeciwnie zaś wielka Rosja i jeszcze większe Chiny nie posiadają w świecie takiego znaczenia, gdyż nie przyjmują należytego udziału w światowej wymianie dóbr i nie posiadają odpowiednio wielkiej własnej produkcji.

I oto program pracy na drugie i następne dziesięciolecia pracy niepodległej Polski:

Twórcza praca i jaknajlepsza jej organizacja.

A u podwalin tego programu leży patrjotyzm każdego obywatela polskiego, lecz już nie ten, który poprzez krew i męki poprzednich pokoleń doprowadził do wskrzeszenia, lecz ten patrjotyzm, który każdemu z nas jako spożywcy, nakazuje zaspakajać *własne potrzeby własną produkcją;* który nakaże każdemu przemysłowcowi, każdemu rzemieślnikowi dobrą organizację jego warsztatu, — ten patrjotyzm, który w imię interesu publicznego i własnego nakaże wielkiemu i drobnemu kupcowi dobrą obsługę konsumenta polskiego towarem polskim.

Nie chodzi tu o t. zw. aktywność naszego bilansu handlowego, są to zjawiska zmienne i przejściowe.

Zagadnienie twórczej pracy, zagadnienie patrjotyzmu gospodarczego jest o wiele głębsze i trwalsze.

Nie wmawiajmy w siebie, że jesteśmy narodem bogatym, krainą mlekiem i miodem płynącą. Tak nie jest.

Lecz posiadamy wielkie bogactwa pod postacią rąk, zdolnych do pracy fizycznej, a mózgów zdolnych do wysiłków twórczych. Jeśli potrafimy wykorzystać w sposób odpowiedni te bogactwa, gdy tę energję potencjonalną naszych obywateli za pomocą produkcji ojczystej zdołamy w widome płody produkcji polskiej przetworzyć, będziemy istotnie narodem bogatym.

Odwrotnie, jeśli nie potrafimy zorganizować i przekształcić gotowości do pracy w pracę twórczą, będziemy społeczeństwem biednem, a Polak tułać się będzie po świecie jako wyraz naszego niedołęstwa.

Zapewnić pracę twórczą tym rzeszom licznym — to szczytne zadanie państwowe i obywatelskie, które w wyniku doprowadzi do dobrobytu i kultury szerokie masy naszego społeczeństwa.

Nie chodzi tu o bilans handlowy i jego aktywność. Jeśli odzyskaliśmy niepodległość naszej Ojczyzny po 125 latach niewoli, to utrzymanie i zabezpieczenie naszego politycznego stanu posiadania jest pierwszym obowiązkiem narodowym każdego Polaka.

Odtwórzmy sobie w pamięci mapę Rzeczypospolitej Polskiej, przyjrzyjmy się jej granicom i uprzytomnijmy sobie nasze stosunki sąsiedzkie. Mowy Hindenburga, zjazdy Stahlhelmowców, złośliwość Waldemarasa i krwiożerczość bolszewików.

Jakąż drogą zapewnić możemy bezpieczeństwo tym rozległem a przeważnie otwartem granicom Polski?

Wojna europejska wykazała, że armja jest jedynie wykładnikiem siły i mocy całego narodu, oraz, że jego siła i moc oparta jest na twórczej pracy pokojowej, która w ciężkich chwilach dziejowych przekształca się w mgnieniu oka na moc bojową narodu przez właściwe nastawienie jego warsztatów pracy.

Oto sedno idei samowystarczalności gospodarczej. Nawołuje nas do niej pierwszy obywatel Polski p. Prezydent Rzeczypospolitej:

„Naród w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie".

Zaś Śniadecki powiedział:

„Narody, które nie umieją oszczędzać, znikną z powierzchni ziemi".

A źródło tej potęgi tkwi w pracy, w zapewnieniu pracy, aby nie było ani jednego obywatela polskiego, któryby pozostawał bez pracy, któryby był pozbawiony możności wytwarzania i zaoszczędzania.

W tych wielkich problemach tkwią podwaliny samowystarczalności gospodarczej, tkwi prawdziwy, w nowe kształty przyodziany patrjotyzm gospodarczy, który doprowadzi Państwo do zamożności, bogactwa, siły i mocy.

Lecz pamiętajmy, że nie może to być ogień słomiany!

Ten patrjotyzm nakazuje spełniać mrówczą, codzienną pracę poprzez wszystkie warstwy obywateli, od dziecka małego do starca, od biednego obywatela do najzamożniejszego posiadacza.

Mamy za dużo obywateli, szukających pracy, abyśmy nie uważali za swój święty obowiązek przez poparcie produkcji zmniejszyć ilość bezrobotnych, ilość biedy i nędzy!

Jeśli każdy z nas ma prawo do pracy, do świadczeń socjalnych przez Państwo, to każdy z nas ma także obowiązek własnem spożyciem ułatwić swemu współobywatelowi możność znalezienia tej pracy.

I nie chodzi tu o bojkot wyrobów zagranicznych. Jeśli pragniemy, aby zagranica kupowała nasze towary, jest rzeczą nieodzowną, abyśmy kupowali również towary zagraniczne. Chodzi nam o to, abyśmy byli wzmocnieni i zamożni przez własną produkcję, a dzięki temu zdolni do nabywania obcych wytworów, do wymiany towarowej, jako podstawy współżycia

narodów. Lecz co mamy kupować zagranicą? Jesteśmy krajem bardzo ubogim, zaś zdolność nabywcza, zwłaszcza w stosunku do zagranicy, jest bardzo mała!

Te środki, jakie mają być poświecone na zakup towarów zagranicznych, należy skierować na zakupy niezbędne, twórcze i takich przedmiotów, które są potrzebne, a nie są produkowane w kraju.

Pamiętajmy i uświadamiajmy siebie i innych, że kupując towary, wyrabiane w kraju, zaspakajając codziennie potrzeby własną produkcją, jednocześnie umożliwiamy nabywanie większej ilości surowców i maszyn, jakich sami nie wytwarzamy, a jakie kupujemy zagranicą. Zapewniając sobie wzajemną wymianę towarów z zagranicy, skierujemy ją na tory twórcze, na drogę, prowadzącą nas do szybszego rozwoju ojczystej produkcji, do podniesienia ogólnego dobrobytu.

A więc kto pragnie przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia, niechaj zaspakaja własne potrzeby w granicach produkcji krajowej.

Kto chce, aby Polska oszczędzała, a przez oszczędność rozbudowała swoje warsztaty pracy, niechaj je popiera, nabywając wyroby własnych warsztatów.

Kto pragnie, aby Polska kupowała maszyny zagraniczne i obce surowce, jakich sama nie posiada, niechaj zaprzestanie nabywania towarów zagranicznych.

Kto pragnie, aby Polska była zamożna, niechaj kupuje wyroby ojczystej produkcji.

Kto pragnie widzieć Polskę wielką i mocną, a jej rozległe granice dobrze strzeżone, niechaj przykłada się w granicach wszystkich swoich możliwości do samowystarczalności gospodarczej polskiej.

Słowem, komu są drogie te święte nakazy naszych wieszczów i wodzów, którzy szczepili żar umiłowania Ojczyzny, niechaj skieruje te wielkie, święte, a już zaspokojone uczucia ku umiłowaniu własnych warsztatów pracy, które razem wzięte, są naszą Polską!

Miłujmyż miljony pracowników, przy tych warsztatach przez nasz realny stosunek do ich pracy, bo te miljony tworzą wielką a silną Polskę!

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Niezdrowe forsowanie produkcji i zbytu.

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami bardzo znamiennego dla naszych stosunków, a ze stanowiska ogólno-gospodarczego nienormaln. faktu: stale wzrastającej w obrocie handlowym liczby weksli t. zw. „długich“, czyli dłużej terminowych. Jest to bezpośredni wyraz ciasnoty na rynku pieniężnym, powstałej wskutek unieruchomienia kapitałów obrotowych w składach towarowych tak hurtowych jak detalicznych.

Zjawisko powyższe wywołane zostało brakiem równowagi pomiędzy siłą konsumpcyjną naszego rynku wewnętrznego, a natężeniem produkcji, spowodowanem zrozumiałą tendencją przemysłu do wykorzystania zdolności wytwórczej warsztatów, oraz natężeniem importu wskutek dumpingu, stosowanego przez zagranicę, dla tem skuteczniejszego zbywania jej wytworów. Niestety to zapychanie naszego rynku zapasami towarów nie znajduje należytej korektywy we właściwej ocenie faktycznych możliwości zbytu. Ewentualne zaś usiłowania ze strony odbiorców w kierunku liczenia się z tem, stanowią raczej bodziec do jeszcze bardziej liberalnego kredytowania zakupów na skład.

Tę niezdrową tendencję powiększania składów towarowych kładło się początkowo na karb optymistycznego przecenienia siły konsumpcyjnej naszego społeczeństwa. Dziś trzeba stwierdzić, że niestety ani producent krajowy, ani jego odbiorca, ani wreszcie importer naogół nie liczą z pojemnością rynku i zbyt łatwo ulegają sugestji dogodnych warunków kredytowych, z których sami korzystają, lub których innym udzielają.

Wytwarza się w ten sposób bezwątpienia niezdrowy proces forsowania produkcji i zbytu zapomocą długich kredytów, przyczem z natury rzeczy najchętniej korzystają z takich warunków przedsiębiorstwa słabsze finansowo, które nota bene stale powiększają w ten sposób krąg swych wierzycieli, wzgl. dłużników. W rezultacie przedsiębiorstwa zarówno handlowe jak i przemysłowe pozbawiają się kapitałów płynnych i łatwo mogą popadać w trudności

finansowe — zwłaszcza, że obieg weksli „długich“ jest mimo wszystko dość utrudniony.

Zaznaczony wyżej brak równowagi między zasobami towarowemi i napięciem produkcji (wzgl. importu), a możliwościami zbytu budzić może zasadniczo obawy przed ewentualnością ogólnego przesilenia gospodarczego. Na tem też tle wysuwane są z niektórych stron koncepcje .walki z wytworzonym stanem rzeczy zapomocą restrykcji kredytowych ze strony tych instytucyj bankowych, które dyskontują weksle długoterminowe.

Wydaje się nam, że dla wnioskowania o grożącem ogólnem przesileniu gospodarczem, fakt wzrostu liczby weksli „długich“ nie stanowi jeszcze dostatecznej podstawy. Nie należy przecież zapominać, że znajdujemy się w okresie powolnego, acz stałego wzrostu siły nabywczej szerokich sfer ludności i że proces ten powinien w dalszym ciągu pomyślnie rozwijać się po przeminięciu obecnego czasu.

Na fakt zwiększenia się pojemności naszego rynku wewnętrznego wskazuje chociażby stale wzrastający import towarów zagranicznych, czego nie można tłumaczyć wyłącznie zakupami na skład, dokonywanemi wskutek dogodnych warunków nabycia; wskazuje na to również osłabienie naszego wywozu, czego znów nie można tłumaczyć wyłącznie niekonkurencyjnością cen. Najlepszym wreszcie wskaźnikiem jest w tym względzie stan produkcji krajowej i ruch bezrobocia.

W każdym jednak razie oparcie akcji, mającej na celu upłynnienie składów towarowych i ograniczenie weksli „długich“, na restrykcjach kredytowych ze strony banków, zarówno odnośnie wytwórców forsujących na rynek swą produkcję, jak i odnośnie ich odbiorców, względnie importerów — byłoby zdaniem naszem, absolutnie niewłaściwe. Pomijając już bowiem niemożliwość objektywnego wykonania takiego postulatu, stwierdzić należy, że tego rodzaju polityka kredytowa w stosunku do weksli „długich“ zepchnęłaby handel w dalszym ciągu i jeszcze bardziej na import i skazałaby kupiectwo całkowicie na zagraniczny kredyt towarowy.

Jakieby to miało dla nas konsekwencje ogólnogospodarcze — nie trzeba chyba udowadniać.

Do likwidacji weksli długich dążyć należy nie za pomocą środków mechanicznych, lecz przedewszystkiem na drodze stwarzania warunków, któreby preferowały formalnie i faktycznie transakcje, dokonywane za gotówkę lub na normalny kredyt wekslowy, pożądaną byłaby także odpowiednia akcja uświadamiająca, zarówno w sferach handlowych jak i przemysłowych.

W szczególności zaś walka zapomocą „długich“ weksli z konkurencją dostawców zagranicznych, przez dumping kredytów forsujących swój towar na nasz rynek — może być niewątpliwie skutecznie zastąpiona udostępnieniem dla handlu znaczniejszych bezpośrednich kredytów finansowych. Dałoby to kupiectwu możność uniezależnienia się od kredytów towarowych, nietylko zagranicznych, ale i krajowych i w tem znaczeniu napewno wywarłoby skuteczny wpływ na likwidację weksli długoterminowych. Resztę dokona wzrastająca siła konsumpcyjna ludności, o ile ten wzrost zdolności nabywczej znajdzie nadal, jak dotychczas, dostateczny bodziec i oparcie w odpowiedniej polityce ogólno-gospodarczej i socjalnej Rządu.

Mercator.

Choroby papieru.

Przed wojną światową, a szczególnie w okresie współczesnym, słychać coraz więcej skarg na to, że papiery nowoczesne nie są trwałe, są pod każdym względem mniejwartościowe wobec papierów ubiegłych epok, papierów czerpanych ręką a tak trwałych, opornych wpływom zewnętrznym tak dalece, że zachowały się od czasów Gutenberga. Skargi na papiery nowoczesne są uzasadnione; pod względem ich trwałości nie ma dwóch zdań, że nie oprą się wpływom dłuższego okresu czasu. Skarżą się w tym kierunku konsumenci papieru, a z kół naukowych w Polsce płynie skarga, że dorobek myśli i wiedzy polskiej, zawarty w książce wykonanej z obecnie produkowanych papierów, nie przechowa się na pożytek przyszłych pokoleń.

Zaczynamy w naszych czasach mówić o chorobach papieru, chorobach nagminnych i zaczynamy interesować się bakcylami, wywołującemi choróbska papieru. Choroby papieru powstawają wskutek dzisiejszego sposobu wytwarzania papieru. Do połowy ubiegłego stulecia wyrabiano u nas papier z włókna tekstylnego; masę papierniczą spajano klejem zwierzęcym, nie dodawano do niej materjałów dopełniających. W naszych czasach do wyrobu papieru bierze się błonnik sodowy i siarczynowy oraz włókno drzewne, masę papierniczą spaja się klejem żywicznym i zużywa poważne ilości materjałów dopełniających. Stąd zmniejszona o wiele trwałość i odporność papierów nowoczesnych.

Zarazki choroby papieru stwierdzono przez ciekawe badania doświadczalne. Zbutwiały w suchej składnicy arkusz papieru zwilżono żelatyną odżywczą i wystawiono na działalność wilgotnego ciepła. Zarazki chorobotwórcze, rozrosłe na pokładzie żelatyny przeszczepiono w celach doświadczalnych na różne przerobione surowce papiernicze, przyczem się wykazało, że bielenie blonnika zmniejsza odporność papierów i że włókna natronowe, drzewne i słomkowe mniej są wytrzymałe od sulfitowych. Bardzo ujemnie w kierunku odporności papieru oddziaływają materjały dopełniające, a spajanie włókien papierowych w ostatnich dziesiątkach lat klejem żywicznym wzmaga ujemną działalność zarazków psującyjh papier.

Oznaki choroby papieru są następujące: zmiana koloru, skruszenie papieru, zapach stęchły.

Na rozwój chorób papieru przez działalność zarazków niszczących papiery mogą też oddziaływać używane dzisiaj farby drukarskie. Zauważono, że rodzaj i zawartość mieszanki farb drukarskich niepomierny wywiera wpływ na zmianę koloru papieru.

Fachowcy papiernicy i badacze papieru zalecają, że na wykonanie druków, mających przetrwać lata długie, należy używać papierów rękę czerpanych, chociaż takowe są droższe.

O brakujące numery

upraszamy zwracać się wpierw do tego **Urzędu Pocztowego,** który nasze czasopismo P. P. abonentom doręcza, a jeśliby to nie miało skutkować prosimy zawiadomić **Administrację Rynku Papierniczego**

Notatki

Sądy pracy. W Dz. U. Nr. 98, ogłoszono szereg rozp. min. w sprawie sądów pracy, mianowicie w przedmiocie powoływania ławników sądów pracy oraz ich zastępców, wyznaczania ławników do udziału w posiedzeniach sądu, o djetach i kosztach przejazdu ławników, w sprawie przekształcenia sądów przemysłowych w Bielsku, Krakowie i Lwowie na sądy pracy, o ustanowieniu sądów pracy w rozmaitych miastach, m. i. także w Drohobyczu.

Wyciągi z ksiąg bankowych dla władz skarbowych. Reskryptem z 9 listopada br. L. D. V. 6967/1. skierowanym do Izby Skarbowej we Lwowie, Ministerstwo Skarbu wydało w tej sprawie na tępujące wyjaśnienie: Na zasadzie ustępu I. art. 47 ustawy z dnia 15 lipca 1925, Dz. U. Nr. 79, poz. 550 obowiązane są, między innemi, instytucje kredytowe (banki) udzielać bezpłatnie władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości dotyczących towarów sprzedanych zastawionych, nadawanych, odbieranych itp. Z powyższego bynajmniej nie wynika, by na instytucjach tych ciążył obowiązek sporządzania we własnym zakresie odnośnych wyciągów z ksiąg i przedkładania właściwym władzom skarbowym. Natomiast z ustępu 2 art. 47 cytowanej ustawy wynika, że instytucje, o których wyżej mowa, obowiązane są zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków, oraz sporządzanie z tychże potrzebnych wyciągów. W celu ścisłego przestrzegania powyższego przepisu Ministerstwo Skarbu przypomina Izbie Skarbowej treść instrukcji dla biur informacyjnych, a w szczególności treść § 5 cz. II. lit. d. punkt 21 tejże instrukcji, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 1 lutego 1928 Nr. 4. Wskutek powyższego poleca się Izbie Skarbowej nie zwracać się w przyszłości do instytucyj kredytowych (banków) z żądaniem sporządzania wyciągów z odnośnych ksiąg, lecz delegować urzędników w celu poczynienia potrzebnych zapisków. Zaznacza się przytem, że sporządzanie wyciągów z rachunków oszczędnościowych i czysto lokacyjnych (wkładkowych), przysparzając dość dużo pracy urzędom, nie daje większych rezultatów; nie należy przeto sporządzać ogólnych wyciągów z tego rodzaju rachunków, a tylko w wyjątkowych konkretnych wypadkach, w razie rzeczywistej potrzeby, mogą urzędy zwracać się z odpowiedniemi zapytaniami do właściwych banków.

Dochodzenie należności kupieckich w Rumunji. Firmom, pragnącym dochodzić swych należności u rumuńskich dłużników z tytułu eksportowanych towarów P. I. E. poleca zwracać się w tych sprawach do rumuńskiego biura adwokackiego Dr. S. Margulici, którego specjalnością są sprawy windykacyjne. Według relacji Instytutu biuro to prowadzi sprawy sumiennie i skutecznie przy względnie niewysokich honorarjach.

Układ celny polsko-grecki. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że prowizoryczny układ polsko-grecki, co do stosowania w wzajemnych stosunkach handlowych ceł normalnych w Polsce i ceł ministerjalnych w Grecji, przedłużony został od 1 grudnia 1928 do końca lutego 1929 r.

Wiadomości z zagranicy

Niemcy. Według świeżo ogłoszonej statystyki przemysł papierniczy zużywa rocznie surowców za następujące sumy, zaokrąglone na miljony marek: węgla za 31, koksu za 0,5, węgla brunatnego za 7, brykietów za 14, opału wogóle za 52, drewna-papierówki za 214, szmat papierniczych za 17, chemikalji i materjałów dopełniających za 40, słomy za 7 miljonów marek niemieckich.

Powstanie nowej fabryki papieru i kartonaży w Bułgarji. Ze Średca (Sofja) donoszą, że w mieście Barakowie, w powiecie Gornja Szumaja zostanie w tych dniach puszczoną w ruch nowa fabryka papieru i kartonaży. Urządzenie tej fabryki stoi w związku z niedawno dokonaną elektryfikacją wspomnianego miasta.

Anglicy interesują się przemysłem papierniczym we Włoszech. Przedsiębiorstwo Cartiere Pietro Miliani w Medjolanie, posiadające fabryki papieru we Fabriano i Pioraco, wyrabiające przeważnie papiery czerpane, z kapitałem akcyjnym 18 000 000 lirów, dostało się przez wykup akcyj pod kontrolę Anglików. Większość akcyj sprzedał Anglikom pewien bank w Medjolanie.

Maszyna papiernicza w akademji technicznej w Sztokholmie. Fabryka maszyn Sundsvall Förenade Verkstäder podarowała wystawione na wystawie w Sundsvall maszyny do osuszania błonnika akademji technicznej w Sztokholmie. Koszty budowy modelu wynosiły 15 000 koron.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Objaśnienia poszczególnych nazw wytwórczości papierniczej.

Poniżej podajemy szereg w papiernictwie zachodzących, często nawet nie znanych nazw wytwórczości papierniczej. Nazwy te wywodzą się częściowo od sposobu wyrabiania danego gatunku, częściowo odnoszą się do celu zużytkowania danego papieru. Wreszcie szereg tychże przyjęty został z zagranicy.

Papier pergalinowy jest papierem wykończalnym do tkanin bawełnianych, pergalu, kalika, batystu.

Papier pergaminowy i papier pergaminowy, szczelny na tłuszcze wykonuje się z nebielonej, półbielonej i bielonej celulozy siarczynowej w wadze 30 do 40 g/qm w kolorach białym i różnokolorowym, nadzwyczaj silnie gładzony i kilkakrotnie prasowany.

Papier piramidowy, prawnie zastrzeżony wyrób specjalny dla rysunków ołówkowych i węglem, litografji, heljografji i druków kolorowych, który różni się od innych wyrobów tem, że ziarno jego nie jest wklęsłe, lecz wypukłe, wykazując stożki równomiernego rozmiaru i wysokości.

Papier płócienny. Papier, stosowany do światłokopji, trwały w wodzie, neutralny i niełamliwy.

Papier pod dywany; papier pod linoleum. Podkładka pod tapety korkowe i dywany.

Papier podklejany tkaniną; szyrtyng papierowy; organtyna; papierolina. Papier zlepiony jednostronnie lub w pokładzie środkowym tkaniną. Pod określeniem szyrtyng papierowy rozumiemy również papier pisemny, wyciskany wzorem płóciennym.

Papier programowy, p. papier afiszowy.

Papier projektowy; papier do rysunków szczegółowych; naturalny papier do kalkowania. Wiśny, rdzenny, przejrzysty papier, wykonany zwykle z czystej celulozy. Używa się go do przekalkowania projektów rysunkowych. Masę do papieru tego miele się bardzo mazisto.

Papier projekcyjny p. papier milimetrowy.

Papier przebitkowy. Wiśny, mocny, gładki lub żeberkowaty, biały lub lekko zabarwiony papier, wagi 25 do 59 g/qm, stosowany do przebitek na maszynach do pisania zamiast kopji mokrych.

Papier przekłuwankowy, wykonuje się o ile możności wyłącznie ze szmat, bardzo wiśny i nie łamliwy, służy do przenoszenia haftów za pomocą radełka. Zwykle w wałkach 180/5 cm.

Papier rafjowy. Francuski wyrób lepszych gatunków papieru z rafji, stosowany szczególnie do fabrykacji papierosów.

Papier „Rives“. Określenie surowego papieru fotograficznego, wyrobu francuskiej papierni w miejscowości Rives.

Papier rysunkowy dla szczegółów p. Papier projektowy.

Papier rysunkowy do akwareli. Papier rysunkowy dla malatur wodnych). Jestto silny, z masy najlepszej, dobrze klejonej wykonany papier, biały lub kolorowy, gładki lub ziarnisty (gofrowany) nie wyciągający się. Nadzwyczaj szorstkie na papiernicy wykonane gatunki noszą nazwę „torchon“ (= franc. ścieraczka).

Papier rytowniczy. Nie wyciągający się papier szmaciany, gładzony w dwóch kierunkach, wagi około 150 g/qm do reprodukcji najlepszych litografji.

Papier ryżowy (Papier araljowy). Cienkie ze rdzenia pewnej azjatyckiej bzowiny (Aralia papyrifera) wycięte arkusze, które służą do fabrykacji sztucznych kwiatów, obrazów (gwaszów) i szmink.

Papier „safety“ p. papier oszczędnościowy.

Papier „Schreibmeister“. Gatunki papieru z wysokowartościowych surowców do wykonania druków o wysokiej wartości artystycznej, wyrobione sposobem maszynowym albo czerpanym.

Papier „Screen“. Angielski papier do wyrobu tapet i parasoli dla Chin, maszynowo gładzony z drzewicy i celulozy, bardzo dobrze gładzony, płaski lub trzy razy składany, wagi od 32 g/qm wzwyż.

35-lecie pracy na niwie polskiego przemysłu.

Dnia 15 grudnia 1928 r. odbyła się uroczystość jubileuszu 35-lecia pracy na niwie Polskiego Przemysłu p. Edwarda Stelińskiego, dyrektora technicznego Fabryki Chemicznej M. Leszczyński i S-ka, Sp. Akc. w Warszawie.

P. Edward Steliński po odbyciu studjów w kraju udał się do Niemiec na dalsze studja zawodowe teoretyczne i praktyczne, a po ukończeniu których powrócił do kraju, by zdobytą zagranicą wiedzę oddać dla rozwoju i dobra Przemysłu Polskiego.

Jego to gorliwej i wybitnie twórczej pracy Fabryka Chemiczna M. Leszczyński i S-ka zawdzięcza swój tak świetny rozwój twardo oparty na powszechnie w całej Polsce znanych ze swej doskonałości wyrobach krajowych, które dziś już nietylko wyparły z rynku polskiego fabrykaty obce, ale również zyskały uznanie i poza granicami Polski.

W dniu uroczystości jubileuszowej po powrocie z okolicznościowego nabożeństwa w kościele Marji Panny na Lesznie, Jubilat w otoczeniu najbliższej rodziny przyjmował w swoich gościnnych progach składających Mu z okazji jubileuszu życzenia, gdzie również delegacja współpracowników i robotników fabryki wręczyła Jubilatowi artystycznie wykonany i przez wszystkich współpracowników fabryki z Zarządem na czele podpisany adres pamiątkowy wraz z koszem kwiecia i dowodem złożenia przez pracowników fabryki większej ofiary na sieroty po robotnikach.

Następnie Jubilat przybył do fabryki i tu przy samorzutnie przez robotników udekorowanej bramie fa

brycznej został przez Zarząd, współpracowników i robotników owacyjnie powitany. Podczas uroczystości na terenie fabryki Jubilat wzruszony okazywaną Mu serdecznością przemówił w gorących słowach do zebranych, dziękując wszystkim za życzenia jubileuszowe oraz za tak miłe panujące w fabryce serdeczne współżycie, tudzież za udekorowanie jego gabinetu pracy kwieciem i girlandami, poczem wniósł w ręce robotników toast na dalszą w tych samych co dziś miłych stosunkach zgodną i owocną pracę dla dobra Przemysłu Polskiego, co zebrani powitali okrzykiem „Niech żyje nam Jubilat".

Wieczorem tegoż dnia Zarząd fabryki uczcił Jubilata uroczystym bankietem w salonach Hotelu Polonja, gdzie w miłej i przepełnionej szczerą życzliwością atmosferze spędzono parę godzin przy biesiadnym stole.

Zarząd fabryki i akcjonarjusze obdarowali z tej okazji Jubilata cennym upominkiem a personel robotniczy okolicznościową gratyfikacją, zaś Jubilat ze swej strony przesłał do Wydziału Ofiar „Kurjera Warszawskiego" znaczniejszą ofiarę na dobroczynne i społeczne cele.

Notatki

Pióra wieczne znane z dawien dawna. Jako wynalazca pióra do napełniania, zwanego też piórem wiecznem, uchodzi Lewis Watermann, jak to stwierdza urząd patentowy w Ameryce 1883 roku. Z okazji uzyskania patentu przez Watermanna, już wówczas pisały gazety, że pożyteczny ten przedmiot w samej rzeczy jest istotnie pomysłem pewnego wynalazcy, żyjącego w XVIII wieku. Obecnie, jak czasopisma donoszą, pióra „wieczne" czyli do napełniania są jeszcze o wiele starsze. W grobowcach egipskich znaleziono obecnie zagadkowe, małe rurki, przypominające na pierwszy rzut oka dzisiejsze „pióra wieczne", któremi też były najprawdopodobniej. Znalezione w grobowcach przedmioty są to rurki zrobione ze specjalnie w tym celu preparowanego sitowia; z jednej strony są ostro zacięte, z drugiej zaś zamknięte rodzajem korka z ołowiu. Ze starożytnych rycin egipskich wiadomo, że pisarze egipscy takiemi rurkami posługiwali się już z przed około 4000 lat, atoli nie wiadomo, jaką cieczą do pisania się posługiwali.

Słynny rabi Ben Akiba, znowu ma rację, twierdząc swego czasu, że niema nic nowego pod słońcem.

Reklama w Hiszpanji z okazji wystawy w Barcelonie. Przygotowania do wystawy wszechświatowej w Barcelonie są w pełnym biegu. Zarząd wystawy liczy na to, że nietylko z całej Hiszpanji, lecz również z całej Europy i Ameryki zwiedzą wystawę liczne rzesze. Z tego powodu w Sewili i Barcelonie powstaje ruchliwa propaganda i reklama wystawowa. Wzmaga się popyt na przedmioty służące reklamie i propagandzie towarowej, na przedmioty pamiątkowe, nowości i specjalności dla klubów i stowarzyszeń i t. p.

Zakaz przywozu metalowych kart do gry w Jugosławji. Jugosłowiańskie ministerstwo finansów wydało zakaz przywozu z zagranicy kart do gry, wyrabianych z aluminjum lub innego metalu.

Sukces wystawy jubileuszowej Dürera w Norymberdze. Urządzona staraniem rady miasta Norymbergi wystawa jubileuszowa dzieł i sztychów A. Dürera miała niespodziewane powodzenie. Nietylko z Niemiec, lecz zwłaszcza z innych krain zwiedziło wystawę bardzo wielu zainteresowanych. Zbiór z biletów wstępu wynosił okrągło 260 000 marek; dochód przewidziany był tylko na 100 000 marek.

BERNARD RATZ
KRAKÓW, Czarnowiejska 70.
Adr. tel.: „Superior Kraków"
Telefon Nr. 4256.

Konto czek. P. K. O.: Kraków 400.327.

GEN. REPREZENT. I SKŁADY:
RUŻOMBERSKA FABRYKA PAPIERU
i CELULOZY.

KRAKÓW, data pieczęci pocztowej
Skrytka pocztowa 306.

P. T.

Przy niniejszem pozwalamy sobie przesłać W. P. spis utrzymywanych przez nas stale na składzie papierów pakowych, krajowych i zagranicznych i zwracamy uprzejmie uwagę na asortowanie naszych składów a temsamem znaczny wybór wszelkiego rodzaju papierów.

Mając tedy możność obsłużenia naszej klijenteli w każdym kierunku, prosimy W. P. by zechciał pokrywać u nas swe każdoczesne zapotrzebowanie.

O ileby dla W. P. wchodziły w rachubę specjalne formaty, gatunki lub kolory papierów pakowych, jesteśmy gotowi służyć na żądanie szczegółową ofertą.

Z poważaniem
BERNARD RATZ.

PAPIERY PAKOWE (białe i kolorowe)

znajdujące się stale na składzie:

w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie

Superior biały

70/100 . . . 25 gr. składany (1000 ark. waży 18 kg.)
63/90 . . . . 30 gr. (1000 ark. waży 17 kg.)
61/86 . . . 30 gr. składany (1000 ark. waży 16 kg.)
pakowany w ryzach po 480 ark.
75/100 . . . . 30 gr. (1000 ark. waży 23 kg.)
63/90 . . . . 40 gr. (1000 ark. waży 23 kg.)
75/100 . . . . 40 gr. (1000 ark. waży 30 kg.)
63/90 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 28 kg.)
75/100 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 38 kg.)
90/126 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 57 kg.)
63/90 . . . . 60 gr. (1000 ark. waży 34 kg.)
90/126 . . . . 60 gr. (1000 ark. waży 68 kg.)
63/90 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 40 kg.)
90/126 . . . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90/126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90/126 . . . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)
90/126 . . . . . . 100 gr. (1000 ark. waży 113 kg.)
90/126 . . . . . . 125 gr. (1000 ark. waży 142 kg.)

Superior biały

formaty torebkowe

24|25 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży $4^1|_2$ kg.)
34|48 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 12 kg.)
40|59 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 17 kg.)
48|72 . . . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 28 kg.)

Superior W. 100.

90|126 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90/126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90/126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Superior biały

(dwustronnie satynowany)

63/90 . . . 60 gr. składany (1000 ark. waży 34 kg.)

Superior biały w rolach

do wyrobu maszynowych torebek.

21, 27, 33, 41 cm. . . . . 60 gr.
21, 51, 56, 65 cm. . . . . 80 gr.

Secarorolki białe.

20, 30, 40, 50, 60, 70 cm. . . . . 50 gr.

Superior niebieski

75/100 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 38 kg.)
90/126 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 57 kg.)
75/100 . . . . 60 gr. (1000 ark. waży 45 kg.)
90/126 . . . . 60 gr. (1000 ark. waży 68 kg.)
90/126 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90/126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90/126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Superior ciemno niebieski

(okładkowy)

41/67 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 19 kg.)

Superior żółty.

73/100 . . . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 37 kg.)

Superior zielony.

90/126 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90/126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90/126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)
90/126 . . . . . . 100 gr. (1000 ark. waży 113 kg.)

Superior jasno zielony.

90/126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90/126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Superior różowy.

75/100 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 38 kg.)
90/126 . . . . 50 gr. (1000 ark. waży 57 kg.)
75/100 . . . . 60 gr. (1000 ark. waży 45 kg.)
90/126 . . . . 60 gr. (1000 ark. waży 68 kg.)
90/126 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90/126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90/126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Superior różowy

(formaty torebkowe)

34|48	70 gr.	(1000 ark. waży 12 kg.)
40|59	70 gr.	(1000 ark. waży 17 kg.)
48|72	80 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
63|95	88 gr.	(1000 ark. waży 53 kg.)
75|112	88 gr.	(1000 ark. waży 74 kg.)
82|118	90 gr.	(1000 ark. waży 87 kg.)

Superior brunatny

63|90	30 gr.	(1000 ark. waży 17 kg.)
75|100	30 gr.	(1000 ark. waży 23 kg.)
63|90	40 gr.	(1000 ark. waży 23 kg.)
75|100	40 gr.	(1000 ark. waży 30 kg.)
75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
90|126	50 gr.	(1000 ark. waży 57 kg.)
90|126	60 gr.	(1000 ark. waży 68 kg.)
90|126	70 gr.	(1000 ark. waży 80 kg.)
90|126	80 gr.	(1000 ark. waży 90 kg.)
90|126	88 gr.	(1000 ark. waży 100 kg.)
90|126	100 gr.	(1000 ark. waży 113 kg.)
90|126	120 gr.	(1000 ark. waży 136 kg.)

Superior czerwony

75|100	70 gr.	(1000 ark. waży 53 kg.)
75|100	80 gr.	(1000 ark. waży 60 kg.)
75|100	88 gr.	(1000 ark. waży 66 kg.)
90|126	88 gr.	(1000 ark. waży 100 kg.)

Superior kolorowy

(dwustronnie satynowany)

różowy	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
ciemno różowy	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
zielony	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
pomarańczowy	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
żółty	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)

Superior pomarańczowy

75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
90|126	88 gr.	(1000 ark. waży 100 kg.)
90|126	100 gr.	(1000 ark. waży 113 kg.)

Superior kolorowy

różowy	70|100	30 gr.	(1000 ark. waży 21 kg.)
zielony	70|100	30 gr.	(1000 ark. wazy 21 kg.)
pomarańczowy	70|100	30 gr.	(1000 ark. waży 21 kg.)
żółty	70|100	30 gr.	(1000 ark. waży 21 kg.)
niebieski	70|100	30 gr.	(1000 ark. waży 21 kg.)
buraczkowy	70|100	30 gr.	(1000 ark. waży 21 kg.)

Superior kolorowy

różowy	70|100	40 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
zielony	70|100	40 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
żółty	70|100	40 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
niebieski	70|100	40 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
buraczkowy	70|100	40 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)

Hawanna

Gatunek A	63|90	50 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
„ A	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
„ B	63|90	50 gr.	(1000 ark. waży 28 kg.)
„ B	75|100	50 gr.	(1000 ark. waży 38 kg.)
„ B	75|100	40 gr.	(1000 ark. waży 30 kg.)

Pakowy brunatny

90|126	70 gr.	(1000 ark. waży 80 kg.)
90|126	80 gr.	(1000 ark. waży 90 kg.)
90|126	88 gr.	(1000 ark. waży 100 kg.)
90|126	100 gr.	(1000 ark. waży 113 kg.)
90|126	120 gr.	(1000 ark. waży 136 kg.)

Pakowy brunatny prążkowany

90|126	70 gr.	(1000 ark. waży 80 kg.)
90|126	80 gr.	(1000 ark. waży 90 kg.)
90|126	88 gr.	(1000 ark. waży 100 kg.)
90|126	100 gr.	(1000 ark. waży 113 kg.)
90|126	105 gr.	(1000 ark. waży 120 kg.)

Pakowy brunatny (szwedzki)

90|126	70 gr.	(1000 ark. waży 80 kg.)
90|126	80 gr.	(1000 ark. waży 90 kg.)
90|126	88 gr.	(1000 ark. waży 100 kg.)
90|126	100 gr.	(1000 ark. waży 113 kg.)
90|126	105 gr.	(1000 ark. waży 120 kg.)
90|126	120 gr.	(1000 ark. waży 136 kg.)

Pakowy pomarańczowy

90|126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90|126 . . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Pakowy różowy

90|126 . . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90|126 . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90|126 . . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Pakowy różowy
(formaty torebkowe)

34|48 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 12 kg.)
40|59 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 17 kg.)
48|72 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 28 kg.)
63|95 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 53 kg.)
75|112 . . . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 74 kg.)
82|118 . . . . . . 90 gr. (1000 ark. waży 87 kg.)

Superior niebieski
(dwustronnie satynowany)

90|126 . . . . 120 gr. plano (1000 ark. waży 136 kg.)

Pakowy zielony

90|126 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90|126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90|126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)
90|126 . . . . . . 100 gr. (1000 ark. waży 113 kg.)

Pakowy jasno zielony

90|126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90|126 . . . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Pakowy niebieski

90|126 . . . . 70 gr. (1000 ark. waży 80 kg.)
90|126 . . . . 80 gr. (1000 ark. waży 90 kg.)
90|126 . . . . 88 gr. (1000 ark. waży 100 kg.)

Superior żółty
(dwustronnie satynowany)

90|126 . . . . 120 gr. plano (1000 ark. waży 136 kg.)

! ! Prosimy żądać oferty oraz wzorów ! !

Na papiery w rozmiarach i gatunkach
w spisie nie wymienionych
prosimy żądać specjalnej oferty.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Jak powstają nuty.

Najmilej widzianym podarunkiem są obok książek nuty. Podczas gdy jednak sposób wyrobu książek znany jest w szerokich kołach społeczeństwa, ogranicza się wiadomość, o ile chodzi o powstanie drukowanych nut, najwyżej do ręcznego, pisemnego odtwarzania nut. Wyrób drukowanych nut zajmuje atoli w łonie niemieckiego przemysłu księgarskiego poważne miejsce, również i sposoby druku nut są tak różnorakiej natury, że już i ze względu na technikę i sposób druku godzi się przedstawić obraz powstawania nut.

W przeciwieństwie do właściwego przemysłu drukarskiego, obejmującego w samych Niemczech około 8000 zakładów, znajdujących się w wszystkich dzielnicach i krajach niemieckich, koncentrują się drukarnie nut niemieckich w Lipsku, w znanem mieście książek. Sprawność wzgl. zdolność wytwórcza tych kilku firm jest jednak tego rozmiaru, iż drukarnie te wyrabiają nie tylko nuty niemieckie, lecz także nuty zagraniczne i to dla wszystkich krajów, temsamem więc zaspakajają w zupełności zapotrzebowanie całego świata na nuty. Początkowo produkcja nut odbywała się sposobem składania ruchomych czcionek, jak to dziś jeszcze ma miejsce przy sporządza[illegible]u książek i gazet. Trudne zestawienie drukarskiego [illegible]ladu nut w stosunku do składu czcionek gazety lub książki wynika, nawet dla laika, już z tej [illegible] ności, że do złożenia nut jednego utworu muz[illegible]o potrzeba ponad 300 różnych znaków; pod[illegible] gdy czcionnik drukarski z literami niemieckiego [illegible] skiego alfabetu posiada tylko około 120 prz[illegible].

Zupełną zmianę w drukowaniu nut wyw[illegible] czątkiem ubiegłego stulecia wynalazek Sen[illegible] dzięki temuż wynalazkowi uzyskano możli[illegible] wania nut na cienkich płytach metalowych [illegible] sienia odcisku z tych rytowanych matryc [illegible] litograficzny, na którym odbywało się wła[illegible] kowanie nut. Dzięki wynalazkowi różny[illegible] i udoskonaleniu chemiczno-technicznego pro[illegible] ku nut, postępowanie powyższe doznało ul[illegible] udoskonalenia do tego stopnia, że dziś ry[illegible] wszędzie znajduje zastosowanie, podczas [illegible] czcionek nutowych, dawniej powszechnie [illegible] dzisiaj tylko używanym bywa przy zesta[illegible] retycznych dzieł muzycznych i śpiewników [illegible] jących objaśnienia w tekście. Kompozy[illegible] szy dzisiaj dzieło swe, symfonję, party[illegible] lub mniejszy jakiś utwór muzyczny, poroz[illegible] z nakładcą, który obejmuje technicz[illegible] i sprzedaż dzieła muzycznego. Wydawa[illegible] mują się dziś w Niemczech 700 nakład[illegible] ta jest stosunkowo wielka; ale zupeln[illegible] otrzymamy, jeżeli zważymy, iż obok [illegible] o międzynarodowej sławie, a więc nakła[illegible] utworów Beethovena, Mozarta i Wagnera, do[illegible] zapodanych nakładców zalicza się niemała liczb[illegible] kładców, w katalogu których znajdują się [illegible] do popularnych tańców. Jeżeli chodzi o [illegible] stronę t. zn. wykonanie nut, to żadna różnica [illegible] chodzi między IX symfonją Beethovena czy [illegible] trotem, mającym przed sobą tylko krótki żywot. Tak w jednym jak i w drugim wypadku wędruje manuskrypt do drukarni nut i tu przechodzi wszelkie poszczególne fazy aż utwór muzyczny jest gotowy. Fazy te zapodajemy w porządku kolejnym:

Rozdzielacz otrzymawszy manuskrypt przygotowuje go do sztychu, t. zn. oznacza strony, systemy nut i cząstki taktu oraz wyszukuje najdogodniejsze miejsca obrotu stron, następnie wędruje manuskrypt do sztycharza nut, który oddziela na kliszy systemy zapomocą cyrkla, następnie rastralem linjuje i nuty punktami oznacza; to ostatnio odbywa się w ten sposób, iż nuty stosownie do ich wartości i wysokości tonu otrzymują odpowiednią pozycję, miejsce. Wodzikiem ołówkowym kreśli się następnie tekst i nuty na kliszy, podczas gdy wyrzynanie główek nut, nawiasów, kluczy i słów tekstu następuje zapomocą przebijników.

Znaki, przedziałki taktowe, kreski i inne znaki muzyczne wpisuje się zapomocą rylców. Klisza nutowa, gotowa w sztychu, wędruje do korektora, który dokładnie porównuje pracę sztycharza nut z manuskryptem kompozytora i podkreśla ewentualne błędy. Z bezbłędnych i należycie rytowanych matryc nutowych sporządza się następnie odbitki na kamieniu albo w nowszych czasach na wielkich płytach cynkowych, które służą do reprodukcji nut w każdym nakładzie, a to na prasach pospiesznych lub maszynach rotacyjnych. W osobnym toku pracy zajmuje się drukarz nut sporządzeniem okładki tytułowej nut, która służy do osłony drukowanych stron dzieła muzycznego, a zarazem jest jego zewnętrzną szatą, temsamem okrasą dzieła muzycznego. Fantazja malarzy, typografów i różnych artystów pisma i druków ma tutaj wdzięczne pole do popisu. Muzyka, ta najsubtelniejsza, najwytworniejsza, najpełniejsza uczuć jakoteż najbardziej uniwersalna ze wszystkich sztuk pobudza artystę do stworzenia pięknego dzieła bogatego w kształty i barwy. Tak więc powstaje zewnętrzna strona utworu muzycznego; po powielaniu arkuszy tytułowych zapomocą najnowszego systemu druku ilustracyjnego; jak ofsetu, światłodruku, oprawia introligator nuty z arkuszami nutowemi w jedną książkę. Na tem kończy się dzieło drukarza nut. Nuty wędrują do nakładcy nut, który oddaje takowe znowu sprzedawcy nut a u niego nabywa je dopiero muzyk. Jak więc z powyższego opisu wynika, nuty odbywają dłuższą wędrówkę, aż dostają się do właściwych r[illegible]k nabywcy.

Rz.

O wpływie wieku na wykonywanie zawodu.

Utrzymanie zdrowia i życia należeć powinno do najważniejszych naszych zabiegów. Gdy człowiek jest zdrów i chętny do pracy, wtedy praca jego zawodowa staje mu się nadzwyczaj łatwą i twórczą. Hygjena i stosowne odżywianie się codzienne są właśnie tą drogą, na której osiągnąć możemy długie lata życia i pracy.

Ale dziwna rzecz, że prawie każdy chciałby doczekać się starości, ale starym być nik nie chce!

A to dlaczego? bo za starością stoi koniec życia, a o nim prawie większa część ludzi sobie przypominać nie chce. Bo gdyby to tak szło urządzić w życiu jak my chcemy, tobyśmy zawsze powinni być młodymi, zdowymi, silnymi, w pełni posiadania naszej siły twórczej, nie kłopocąc się wcale o to, co nam starość ze sobą przyniesie.

Siła twórcza, to jest właśnie ta chęć, że każdy chciałby jaknajdłużej wykonywać swój zawód. Są ludzie nieraz tak pracowici, tak zagłębieni w swej pracy, że nawet chorobę lub inną jaką przeszkodę w tej pracy uważają jako największe nieszczęście. To jest właśnie ten zapał, to poczucie obowiązku pracy, jakie na kadym człowieku spoczywa.

Jak w zegarku tyle jest kół i kółeczek, które wzajemnie się wspierają i poruszają, tak i praca nasza zawodowa jest tem nieustannem kołem, które porusza wszystkie rodzaje naszej pracy i tworzy piękne, a nieraz wspaniałe dzieła. Tak jak młodość jest niejako wstępem do życia, bramą tajemniczą, poza którą czekają na nas nieznane, nieraz trudne obowiązki, i nikt nigdy wiedzieć nie może, jaka mu się przyszłość uściele, tak znowu starość jest jakoby tą ostatnią stacją pracy, że tak powiem, ostatniem wykonanem dziełem.

Ale jak widzimy, życie nie idzie podług naszego życzenia, Nieraz wszystko nam idzie na opak, nie tak, jakżeśmyt o sobie może wymarzyli, wyrachowali, albo jakbyśmy to chcieli. Lata uciekają, których biegu ani uchwycić, ani wstrzymać nie możemy i, czy chcemy lub nie — starzejemy się. Dla tego też, sądzę, ciekawą jest rzeczą dowiedzieć się, jak daleko sięga nasza zdolność do dobrego wykonywania pracy zawodowej. Bo o to głównie chodzi, ażeby każdy w swym zawodzie był zdrów i szczęśliwy w jaknajdłuższe lata i zadowolony ze swej pracy.

Jest to już rzeczą udowodnioną, że od 30 do 50 roku życia człowiek zdolny jest najlepiej wykonywać swój zawód. Zaś nad wiekiem człowieka i początkiem jego starości już w starożytności się zajmowano. Rzymski pisarz Hipokrates twierdził, że dopiero 70 rok życia jest początkiem starości. Inny znów pisarz, Varro, widzi w 60 roku linję znaczącą, poza którą oczekuje na człowieka starość i dlatego też powiada, że za jego czasów wszyscy 60-letni urzędnicy w Rzymie zwalniani bywali z urzędów publicznych.

Amerykański badacz Oster powiada, że między rokiem 25 a 40 człowiek jest najsilniejszy fizycznie. I powiada dalej, że u człowieka nie można właściwie ustalić początku starości, ponieważ różne organa i części ciała ludzkiego starzeją się w najróżnorodniejszy sposób i nierównocześnie. W każdym razie, powiada, głównemi cechami starości są: osłabienie wzroku, zmniejszenie siły mięśni czyli mocy muskułów oraz zanik pamięci.

Fabryka armat Kruppa w Essen przed wojną światową przyjmowała do pracy tylko młodych pracowników, a dopiero podczas wojny, gdy już młodszych sił zabrakło, zatrudniała chwilowo tylko robotników 50-letnich i to jeszcze z tem zastrzeżeniem, że mogą być każdej chwili wydaleni. Z tego więc widzieć możemy dobitnie, że w pracy młodsza siła zawsze otrzymuje pierwszeństwo.

Przed kilku laty jedna z wielkich gazet niemieckich umieściła pod tytułem „Człowiek 50-letni“ bardzo obszerny wywiad u swych czytelników i rozmaitych autorów, co sądzą o człowieku, który już skończył 50 rok życia i czy on jeszcze jest zdolny do dobrego wykonywania swej pracy zawodowej. Na to wezwanie otrzymało pismo to bardzo liczne odpowiedzi, niezwykle zajmujące.

I tak powiadał am jeden, że człowiek o 50 latach musi na stanowisku swojem walczyć bezustannie i prawie przepychać się, bo już czekają na niego młodzi, którzy nowe mając idee i poglądy na pracę, lepiej by stanowisko jego wyzyskali. — Niech tam ludzie mówią — powiada — co chcą, niechaj stawiają formułki i punkty pracy, poza którymi już nic zmienić nie można, młodsza jednak siła, jeżeli stoi na wysokości zadania i dobrze poznała swój zawód, ona te formułki odrzuci i idzie własną drogą, zwykle praktyczną, na której zdobywa sobie uznanie dla swej pracy. Dla tego też — powiada tenże — człowiek mając już lat 50, bywa zwykle odsuwany i nieraz trudno mu jest znaleść korzystniejsze stanowisko.

Inny znowu dowodzi, że w pracy zawodowej ten, co ma lat 50, nie starszy jest od tego, który ma lat 40, to znaczy, że praca jego w roku 50 jeszcze ma tyle wartości, co miała w jego roku 40. I powiada dalej, że jest to już znamieniem czasu i świata wogóle, że bieg jego nie zatrzymuje się przy starem, ale wciąż biegnie naprzód i oczom naszym ukazuje nowe wzory, ulepszenia i wynalazki, jakich jeszcze świat nie widział.

Tak też jest i z pracą naszą codzienną. Niechaj nikt nie sądzi, że praca zawodowa, którą każdy z nas codziennie wykonuje, małe ma tylko znaczenie w stosunku do ludzi i wszechświata, przeciwnie, ona wypełnia i uzupełnia to zadanie, które my życiem nazywamy. Bo praca, jak wiemy, jest zadaniem życia, ale znowu z drugiej strony, praca pracy nie jest równa. Dlatego też w pracy zawodowej widzimy tę nieustanną gonitwę w całym świecie, gdzie jeden nad drugiego się sadzi, ażeby pracę jego uznano za dobrą i ażeby przez to osięgnąć mógł wyższe stanowisko. Ostatecznie widzimy, że dobrzy pracownicy odnoszą korzyści, słabi zaś pozostać muszą na uboczu.

Inny jeszcze pisarz powiada tam, że człowiek 50-letni już odegrał swoją rolę w swym zawodzie i z pewnością nic już nowego nie utworzy. Bo z rokiem 50 umysł się ostudza i chociaż człowiek widzi jeszcze piękno swej pracy, jednakże troski, niepowodzenia i kłopoty najrozmaitsze w zawodzie są powodem stopniowego zmniejszania się wartości jego pracy.

Dalszy znowu powiada, że w pracy zawodowej nie można właściwie oznaczyć starości, gdyż praca niejednego starego o wiele przewyższa nieraz pracę młodszej siły. Człowiek, powiada tenże, zaczyna się starzeć już z rokiem 40, a chociaż dożyje nieraz i do 80 roku, to w pracy swej zawsze może być jeszcze młodym i nie czuć znużenia. Dla tego też trudno jest, powiada, oznaczyć granicę pracy i starości, ponieważ zależy ona po większej części od zasobów sił fizycznych i duchowych i wogóle zdrowia.

Bo zdrowie i praca są równowagą życia.

To tylko na pociechę starych pracowników powiedzieć można — powiada tam jeden z pisarzy, — że młodzi wzięli wprawdzie naukę od starych, ale ich system i sposób pracy jest odmienny, nieraz praktyczniejszy, może lepszy i piękniejszy, stosownie do czasu i okoliczności i rodzaju pracy, i tak idzie wciąż dalej, że jedno pokolenie uczy drugie, a różni się tyl-

ko nowem ideałami, kierunkami i wynalazkami, o których starym ani się nie śniło.

I wszystkie twierdzenia w tej gazecie na to się zgadzają, że rok 50 stanowi dla człowieka granicę, w której bywa prześcigany przez młodsze siły.

Mojem zdaniem, chociaż rok 50 w życiu człowieka pracującego jest istotnie przełomowy, jednakże nie stanowi on jeszcze żadnej przeszkody do dalszej, dobrej i wartościowej pracy. Bo jak wiemy, w pracy zawodowej wiele także znaczy doświadczenie. A doświadczenie w zawodzie nie przychodzi nigdy od razu. Ażeby dobrze pracę zawodową wykonywać, na to potrzeba nieraz długich lat pracy i mozołu i doświadczenia. Bez doświadczenia bowiem nic dobrego ani też pożytecznego tak w zawodzie jak i w prywatnem życiu wykonać nie można.

Bo czas tylko robi człowieka dojrzałym i tęgim pracownikiem. Czas dopiero uzupełnia nasze wiadomości zawodowe i naucza nas dobrej i korzystnej pracy. Czas jest najlepszym majstrem i przewodnikiem naszym. On jest, że tak powiem, tą miarą metryczną, która ani na milimetr nie dozwala zboczyć od warunków, jakie praca zawodowa każdemu przepisuje, a przedewszystkiem w naszym zawodzie graficznym. Dla tego też widzimy w naszych oficynach drukarskich, jak i w innych zawodach, że stoją tam na czele ludzie poważni, mężowie doświadczeni, którzy wskazówkami i doświadczeniem swojem są chlubą swego zawodu i nikt im zarzutu czynić nie może, że z powodu swych lat 50 stali się już niezdolnymi do dobrego wykonywania pracy zawodowej.

A iluż to mamy starszych pracowników w naszym zawodzie graficznym, którzy pomimo lat podeszłych jeszcze pracę swą z zadowoleniem wykonują!

Człowiek 50-letni, jeżeli jest dzielny w swym zawodzie i jest zdrów, to z pracą swą równać się jeszcze może z każdą młodszą siłą. Doświadczenie, szybkość w orjentacji, wybór materjału i akuratność czynią właśnie jego pracę, że tak powiem, nader dobrą, nawet doskonałą, wdzięczną i bez zarzutu.

Tymczasem młodsza, niedoświadczona jeszcze siła, jeżeli nie posiada tej nadzwyczajnej zdolności, któraby pracę jego wyróżniała, ona tych przymiotów w zupełności posiadać nie może. Bo przecież znowu nie każdy młody człowiek jest genjuszem. Genjusze na świecie rzadko się rodzą. Na genjusz musi ludzkość nieraz całe wieki czekać, a tem więcej w naszym zawodzie.

Przyznaję, że młodszy pracownik może być niekiedy dzielny, ale jeżeli się tak dobrze jego pracy przypatrzymy, to z pewnością dostrzeżemy tam rozmaite usterki i niedomagania i który dopiero z czasem wyrobić się może na dzielną siłę.

Więc łącząc wszystko do jednej myśli, przychodzę do wniosku, że rok 50, wedle mego zdania, jest jeszcze za wczesny, ażeby wpływać miał ujemnie na dobre wykonywanie pracy zawodowej.

Dla tego też każdy jak najlepiej wykorzystać powinien swoje młodsze lata, utrwalać swoje stanowisko, wzbogacać swój talent zawodowy coraz więcej, a przedewszystkiem dbać o zdrowie swoje, ażeby praca jego przyniosła mu w przyszłości jaknajlepsze owoce!

Władysław Zieliński.

Notatki

Prawo autorskie. Międzynarodową konferencję w sprawie nowej rewizji konwencji berneńskiej o prawie autorskiem zwołał rząd włoski na dzień 8 maja r. b w Rzymie.

Celem szczegółowego omówienia wszystkich opinji wniosów i propozycji, przedstawionych rządowi włoskiemu, jako zwołującemu konferencję, przez poszczególne rządy, oraz sformułowania wniosków polskich na podstawie danych, zgłoszonych przez poszczególnych członków polskiego Towarzystwa ochrony prawa autorskiego, zarząd Towarzystwa zwołał nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa.

Rezultat tych prac przedstawiony będzie w najszybszem tempie ministerjum: spraw zagranicznych, oświaty i sprawiedliwości, których przedstawiciele zaproszeni są do udziału w zebraniu.

Przegląd Bibljoteczny. Polskie koła bibljotekarskie już od dawna dążyły do stworzenia własnego organu perjodycznego, na łamach którego mogłyby być omawiane wszelkie zagadnienia związane z teorją i praktyką bibljotekarstwa. Czasopismo takie jest potrzebne szczególnie w naszych warunkach, kiedy polskie bibljotekarstwo i organizacja bibljotek nie wyszły jeszcze dotychczas z okresu powstawania i krystalizowania się planów i projektów i kiedy sprawy te powinny otrzymać forum, na którem mogłyby być publicznie przedstawione i przedyskutowane. Są to sprawy ważne i obchodzące wszystkich mających kontakt z nauką i książką wogóle, to też Przegląd Bibljoteczny powinien znaleźć się w rękach nie tylko bibljotekarzy. Chcemy, aby sfery zainteresowane zapoznały się ze stanem, pracami i potrzebami naszych bibljotek, aby dowiedziały się o zadaniach, wynikach pracy i postulatach polskich bibljotekarzy.

Przegląd Bibljoteczny, który dzięki oparciu o stałą pomoc finansową Ministerstwa W. R. i O. P. może przy równoczesnem poparciu ze strony sfer naukowych i mających styczność z bibljotekami spodziewać się trwałego żywota, będzie centralnym organem naukowym Związku bibljotekarzy Polskich. Na treść jego zeszytów, które będą ukazywać się kwartalnie, mają się składać: 1. artykuły dotyczące historji bibljotek i bibljotekarstwa, zagadnień księgoznawstwa z punktu widzenia bibljotekarskiego (drukarstwo, papiernictwo, introligatorstwo, księgarstwo), dzieje pisma i produkcji książki rękopiśmiennej, bibljotekoznawstwo (organizacja, administracja, technika). 2. Miscellanea obejmować będą drobniejsze artykuły i materjały. 3. Recenzje publkiacyj związanych z bibljotekarstwem, księgoznawstwem i bibljografją. 4. Sprawozdanie z czasopism z tych samych zakresów. 5. Kronika będzie przynosiła wiadomości urzędowe dotyczące bibljotek i książki, wiadomości z życia bibljotek i ruchu bibljotekarskiego tak w Polsce jak i zagranicą. 6. Bibljografja bibljotekarstwa, bibljografji i bibljofilstwa — polska pełna, oraz wybór obcej.

W styczniu ukazał się pierwszy, podójny zeszyt Przeglądu w objętości 12 arkuszy druku, który tworzy rocznik 1927-my; na następne zaś roczniki składać się będą cztery, stale co kwartał wychodzące zeszyty, każdy objętości 6 arkuszy, pod redakcją Edwarda Kuntzego.

Wydawnictwo w Krakowie. W odzyskanym, w drodze trzy lata trwającego procesu, lokalu sklepowym w domu Matejki, magistrat projektuje urządzenie centrali wydawnictw o starodawnym i nowoczesnym Krakowie, przewodników, albumów artystycznych, dzieł statystycznych i t. p.

Konkurs „Przewodnika katolickiego“. Nagrodę konkursową poznańskiego „Przewodnika katolickiego“ za najlepszą powieść ludową otrzymał nauczyciel ze Skoczowa na Śląsku, Gustaw Marcinek, za powieść z życia górników p. t. „Byli dwaj bracia“. Konkurs był licznie obesłany, albowiem zgłoszono 137 prac.

Przed ofenzywą książki. Pod tym tytułem ukazał się artykuł p. J. M. Toporowskiego w Nr. 232 Głosu Prawdy literackiego, w którym autor omawia zagadnienie czytelnictwa w związku z projektem wprowadzenia ustawy bibljotecznej.

Wystawa rękopisów i druków polsko-węgierskich w Krakowie. W Krakowie, w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, urządzono nader interesującą wystawę druków i rękopisów polsko-węgierskich z 15 i 16 stulecia. Do najcenniejszych eksponatów tej wystawy należą: manuskrypt słynnego astronoma polskiego. Marcina Bylicy z Olkusza, pochodzący z 15 wieku; rękopis dzieła astronoma Jana de Regiomonte „Tabulae directorium“; modlitewnik Władysława Jagiellończyka, ozdobiony pięknemi minjaturami; księga wpisów do bursy węgierskiej z lat 1493 do 1558. Rękopisów starożytnych wystawiono 13, druków starożytnych natomiast 108.

Z wystawionych druków wzbudzają powszechne zainteresowanie mianowicie następujące: „Komentarz do listu św. Pawła“, w języku węgierskim, tłoczony w Krakowie 1538 roku; „Hungarica“ w języku łacińskim; „Kronika Marcina Bielskiego“; „Współbratanie polsko-węgierskie; portrety króla Stefana Batorego, „Turcyki“ Orzechowskiego i wiele innych interesujących wielce druków z lat minionych.

Państwowa nagroda literacka. Doroczną nagrodę literacką W. R. i O. P. przyznano Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu za dzieło „W cieniu zapomnianej olszyny“. Do nagrody tej kandydowali również Włodzimierz Perzyński, Zofja Nakłowska i Iłłakowiczówna.

Odnalezienie słowiańskiego tekstu ewangelji. Profesor Ferari z Bolonji, jak donosi „Giornale d'Italia“, odnalazł w bibljotece kościoła św. Dominika w Kalabrji słowiański tekst z XIV wieku, zawierający cztery ewangelje i wielce interesujące uwagi na marginesach. Profesor filologji słowiańskiej i członek „Academia dei Lincei“, Giodanich, potwierdził doniosłe znaczenie tego odkrycia.

Odnalezienie nieznanych rękopisów Puszkina. Nieznane dotychczas rękopisy najsłynniejszego poety rosyjskiego Puszkina odkryto w ostatnim czasie w Leningradzie. Puszkin zapisał te rękopisy wraz z całym księgozbiorem swemu przyjacielowi księciu Gorczakow. W odkrytym księgozbiorze znajduje się rękopis „Mnich“, dalej 20 kartek formatu zeszytowego, zapisanych przez Puszkina; stanowią one opis przeżyć osobistych Puszkina i są ciekawemi dokumentami dla badań historycznych nad literaturą rosyjską.

Wszechświatowy rozwój prasy. Na życzenie międzynarodowego stowarzyszenia dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów, ogłosiło międzynarodowe biuro pracy drukiem wynik badań nad warunkami pracy i życia dziennikarzy. Studjum to daje przejrzysty pogląd na wzrost znaczenia prasy w życiu współczesnem; liczba gazet świadczy o tym niebywałym rozwoju. Z sprawozdania rzeczonego pomiędzy innemi wynika:

W Niemczech było w roku 1926 3812 pism codziennych i 4309 tygodniowych; w Belgji 1100; w Kanadzie 1500; w Hiszpanji 2000; w Danji 320 gazet bijących 1 100 000 egzemplarzy, to jest po jednym egzemplarzu na trzy osoby ludności krajowej; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 2400 pism codziennych i 14 800 tygodników z debitem, który w 1923 roku wynosił blisko 36 miljonów egzemplarzy, a przedsiębiorstwa gazetowe zatrudniały razem 238 550 osób. W Paryżu ukazuje się około 100 pism codziennych, a niejedne z nich biją po pół miljona i więcej egzemplarzy. W Wielkiej Brytanji wychodzi przeszło 2400 gazet, mających przeszło miljon debitu. We Włoszech wychodzi przeszło 1000, w Japonji 3000, a w Polsce około 5000 dzienników, tygodników, miesięczników i innych pism.

Co wszystko skradziono na wystawie prasoznawczej „Pressa" w Kolonji. Wartość skradzionych eksponatów na wystawie prasoznawczej w Kolonji, wypożyczonych przez Muzeum Gutenberga w Moguncji, wynosi około 200 tysięcy marek. Skradziono następujące cenne eksponaty: „Livre d'heure" z 15 stulecia, rzekomo była własność Karola odważnego z Burgundji, z pod końca 15 stulecia, z miniaturami, oprawione w białą tkaninę jedwabną; Biblję ilustrowaną, niemiecką, z 1450 roku; psałterz z 15 stulecia na pergaminie pisany, w skórę brunatną oprawny; Ewangelję św. Jana cum glossis z 17 stulecia, w białą, zżółkniałą skórę oprawny; zbiornik rękopisów łacińskich z 14 stulecia; inny zbiornik rękopisów łacińskich z 13 stulecia, dawniejsza własność klasztoru św. Maurycego w Halle.

Czy podrabianie oryginalnych pism drukarskich jest dozwolone? Tę kwestję, którą szczególniej się zainteresował tak niemiecki jak austrjacki przemysł graficzny, mianowicie dla tego, że podobny zatarg nie był jeszcze przed forum sądu rozpatrywany, rozpatrywał w tych dniach sąd handlowy w Wiedniu pod przewodnictwem sędziego radcy dworu Weinmanna. Spółka akcyjna pod firmą Ludwik Wagner, fabryka linij mosiężnych i odlewnia czcionek w Lipsku zaskarżyła odlewnię czcionek Karola Brendlera i Synowie w Wiedniu o niedozwolone naśladownictwo i sprzedaż oryginalnego pisma drukarskiego „Titanic", wykonanego przez firmę skarżącą. Pozwana przed sąd firma Karol Brendler i Synowie w Wiedniu oświadczyła przed sądem, że w kołach przemysłowych, trudniących się odlewnictwem czcionek, panuje z dawien dawna zwyczaj, że nie stojące pod ochroną prawną pisma drukarskie, lub takie, których czas ochronny już minął, wolno bez wszystkiego naśladować. Karygodne przewinienie zatem nie zachodzi. Poza tem firma skarżąca od 2 i pół roku wiedziała o podrabianiu czcionek „Titanic", nie może zatem teraz stawiać wniosku o zakaz wyrobu tych czcionek przez firmę pozwaną.

W celu, ażeby obydwie firmy polubownie zatarg załatwiły w myśl propozycji sądu, wydanie wyroku odroczono.

Zgon dziennikarza, który pisywał dla 145 gazet. W tych dniach zmarł w Nicei, dokąd przybył znajdując się w podróży światowej, amerykański literat, dziennikarz i filozof Frank Crane, przeżywszy lat 68. Zmarły był zrazu duchownym, następnie dziennikarzem, a jako taki był głównym współpracownikiem nie mniej tylko 145 gazet amerykańskich i syndykatów wydawniczych, mianowicie syndykatu New York Mac Clure.

Zbieranie cennych manuskryptów. W zagranicznych kołach naukowych upowszechniło się zbieranie manuskryptów autorskich w ostatnich czasach niebywale. Lubownictwo to wyłoniło się pierwotnie ze zbierania autografów słynnych osobistości. W Berlinie jako pierwszy, który systematycznie zbierał manuskrypty autorów uchodzi profesor dr. L. Darmstädter, który manuskrypty te uważał jako cenne dokumenty i z tego też powodu nazwał swą kolekcję, która od wielu lat spoczywa w bibljotece państwowej w Berlinie, zbiorem dokumentów. Z pomiędzy współczesnych autorów niemieckich uchodzi literat Stefan Zweig jako zawołany zbieracz manuskryptów autorskich. Pomiędzy jego zbiorami znajduje się też rękopis Dürera.

Również w Anglji szerzy się lubownictwo zbierania manuskryptów autorskich. W tych dniach na przetargu u Sotheby zapłacono za manuskrypt pięciostronicowy Karola Dickensa sumę wprost rekordową, sensacyjną, bo blisko 320 000 złotych.

Wiadomości z przedsiębiorstw

Drukarnia Kujawska, Tow. Akc., Inowrocław. Prezes rady nadzorczej p. L. Czarliński i dyrektor zarządu ogłosili bilans na 30 czerwca r. b., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 232 523,73 złotych. — Pozycje aktywne: kasa 169,59 zł; P. K. O. Poznań 3 489,65 zł; dłużnicy 36 994,91 zł; weksle 1193 zł; papiery wartościowe 1 724 zł; udziały konsorcjalne 143,28 zł; nieruchomości 39 750 zł; maszyny 76 495,50 zł; czcionki 22 656,90 zł; samochody 15 920,70 zł; urządzenie introligatorni 3 328,20 zł; urządzenie biurowe 1 zł; papier akcydensowy 18 020 zł; papier rotacyjny 2 975 zł; torebki 9 662 złotych. — Pozycje pasywne: wierzyciele 51 450,67 zł; banki 8 370,32 zł; akcepty 9 000 zł; kapitał zakładowy 100 000 zł; fundusz zasobowy 4 060 zł; fundusz emerytalny 6 263,42 zł; fundusz nadzwyczajny 14 729,37 zł; fundusz amortyzacyjny 24 338,60 zł; dywidenda nieodebrana 1923/27 r. 2 521,30 zł; sumy przejściowe 1 424,10 zł; do dyspozycji walnego zgromadzenia 10 365,95 złotych.

Pozatem ogłoszono podpisany przez wiceprezesa rady nadzorczej p. E. Pawłowskiego z Poznania, dyrektora zarządu p. K. Ziętowskiego, i zaprzysiężonego rewizora ksiąg p. St. Tyrchana z Torunia bilans przerachowany na 1 lipca 1928 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 319 741,73 złotych. — Pozycje aktywne: kasa 169,59 zł; P. K. O. 3 489,65 zł; dłużnicy 36 994,91 zł; weksle 1 193 zł; papiery wartościowe 1 724 zł; udziały konsorcjalne 143,28 zł; nieruchomości 70 530 zł; maszyny 123 889,50 zł; czcionki 29 180,90 zł; samochody 17 000 zł; urządzenie introligatorni 4 048,20 zł; urządzenie biurowe 721 zł; pa-

pier akcydensowy 18 020 zł; papier rotacyjny 2 975 zł; torebki 9 662 złotych. — Pozycje pasywne: wierzyciele 51 450,67 zł; banki 8 370,32 zł; akcepty 9 000 zł; kapitał akcyjny 160 000 zł; fundusz zasobowy 4 060 zł; fundusz emerytalny 6 263,42 zł; fundusz nadzwyczajny 14 729,37 zł; sumy przejściowe 1 424,10 zł; fundusz amortyzacyjny 51 556,60 zł; dywidendy 2 521,30 złotych. — Zysk z roku 1927/28 wynosił 10 365,95 zł.

„Nasza Księgarnia“, Sp. Akc., Warszawa. Firma ogłosiła bilans na 31 marca 1928 r. zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 227,40 zł; instytucje finansowe 844,20 zł; papiery procentowe i udziały w pokrewnych spółkach 1 200 zł; weksle 4 263,60 zł; ruchomości 8 485,65 zł; towary otrzymane w komis 40 516,38 złotych. — Pozycje pasywne: kapitał akcyjny 120 000 zł; kapitał zapasowy 9 561,22 zł; fundusz amortyzacyjny ruchomości 1 386,40 zł; wierzyciele 53 499,52 zł; weksle własne 11 500 zł; niepodjęta dywidenda 9 356,46 zł; fundusz społeczny 1000 zł; różni za towary komisowe 40 516,38 złotych.

Pozostałość zysków z 1926/27 r. wynosi 251,36 zł; czysty zysk za rok 1927/28 wynosi 26 245,53 złotych.

Rachunek strat i zysków: zysk brutto na towarach: 130 136,94 zł; zysk z prenumeraty „Płomyka“ 279,60 zł; procenty od akcyj i instytucyj finansowych 119,73 zł; koszty handlowe 104 209,74 złotych.

„Silesia“, Górnośląska Fabryka Tutek i Torebek, Sp. Akc., Tarnowskie Góry. Firma ogłasza następujące bilansy: likwidacyjny na 5 kwietnia 1927 r., bilans netto na 31 grudnia 1927 r. i bilans netto ostateczny na 31 sierpnia 1928 roku.

Bilans na 5 kwietnia 1927 r.: Pozycje aktywne: kasa 142 zł; P. K. O. 10,82 zł; dłużnicy 29 760,47 zł; towary 12 324,31 zł; maszyny 60 000 zł; budynki 60 000 zł; inwentarz 2 179,50 złotych. — Pozycje pasywne: banki 147 599,20 zł; kapitał zakładowy 101 200 zł; kapitał rezerwowy 631,27 zł; wierzyciele 5 405,42 zł; delcredere 28 405,42 zł; strata za 1926 rok 72,113,50 zł; strata za 1927 rok do 4 kwietnia 46 415,51 złotych.

Bilans netto na 31 grudnia 1927 r.: Pozycje aktywne: kasa 571,27 zł; rachunek bieżący 29 816,55 zł; towary 1 262,60 zł; P. K. O. 29,31 zł; maszyny 60 000 zł; budynki 60 000 zł; inwentarz 2 179,50 zł; weksle zdyskontowane 2 457,28 złotych. — Pozycje pasywne: rachunek bieżący 2 353,75 zł; banki 164 127 zł; kapitał akcyjny 101 200 zł; fundusz rezerwowy 631,27 zł; delcredere 29 716,55 złotych.

Bilans netto ostateczny na 31 sierpnia 1928 r.: Pozycje aktywne: rachunek zysków i strat na 31 grudnia 1927 roku 95 689,73 złotych. — Pozycje pasywne: kapitał akcyjny 101 200 zł; fundusz rezerwowy 637,27 złotych.

Rachunek zysków i strat: koszty handlowe 6 141,54 zł; strata per 31 grudnia 1927 r. 95 689,73 zł; ogólna strata 101 831,27 złotych.

Bilans likwidacyjny podpisali za radę nadzorczą Jan Antaszek, likwidator, i St. Janicki, przewodniczący.

INTROLIGATORSTWO = KARTONIARSTWO

Barwa i jej znaczenie w introligatorstwie.

Barwa jest zjawiskiem uniwersalnem, tak jak światło, z którym jest identyczną. Barwa zajmuje w kulturze naszej stanowisko niepomierne, pod jej wpływem rozwija się i uszlachetnia nasz zmysł piękna, a któż mógłby określić liczbę różnorodności jej tonów, które znamy? Któż mógłby wyłowić symptomaty uczucia, które jej widok wywołuje w człowieku?

Z powodu swej nierozdzielności z światem widzialnym jest barwa stałym towarzyszem człowieka i znajduje w jego dziełach najszersze zastósowanie; jej właściwości pozwalają nam wszystkiem formom, które kopjujemy z natury udzielić to tchnienie życia, które obserwujemy codziennie w życiu świata widzialnego.

Podług zastósowania dzielimy barwy na dwie grupy i to w kopje natury, w których natura sama w swych arcydziełach barwą błyszczy, dając nam wzory i w barwy, które odpowiadają konieczności człowieka, stósownie do stopnia kultury; na którym on się znajduje; w ostatnim wypadku decyduje o gustownym wyborze barwy, t. j. o takiem aby oko nasze znalazło zadowolenie, rzemiosło i przemysł. Studjum te jest nauka o nadobności, którą nazywamy estetyką.

Postęp introligatorstwa w ostatnich dziesiątkach lat jest tak szybki, że nieodzowną koniecznością jest, aby każdy posiadał nieco poczucia barwy. Różnorodność materjałów, jakie przerabiamy, wymaga przy podkładaniu dwóch i więcej barw odpowiednie odcienia, a tem więcej jeszcze przy druku kolorowym i intarsjach. Fantazja ma tu rzeczywiście szerokie pole do popisu i zezwala się tu na jaknajdalej sięgającą wolność, jednak barwy winny zostać rozdzielone przez łagodzące przejścia, ponieważ jaskrawe zestawienie może bardzo łatwo spowodować niegustowość. Tony barw od żółtego aż do połowy czerwonożółtego nazywamy ciepłymi, zaś od błękitnego aż do połowy błękitno-czerwonego zimnymi. W pośrodku stoi kolor czerwony, ze swą siłą rozgraniczając barwy ciepłe od zimnych.

Aby objaśnić zasady harmonji barw, dzielimy je: 1. w zasadnicze czyli pierwszorzędne; 2. uboczne czyli drugorzędne; 3. łamane czyli trzeciorzędne barwy. Jako barwy zasadnicze uważamy te, których nie możemy przez pomieszanie innych barw w takiej czystości i sile, jaką posiadają z natury, otrzymać, jako to barwy: czerwoną, żółtą, błękitną, czarną i białą. Barwy drugorzędne otrzymujemy przez pomieszanie dwóch barw zasadniczych jako to oranż z żółtej i czerwonej, fiolet z błękitnej i czerwonej, zieleń z żółtej i błękitnej, szarą barwę z białej i czarnej. Trzeciorzędne barwy otrzymujemy przez pomieszanie dwóch barw drugorzędnych jak n. p. barwę bronzowo-czerwoną, cytrynową, oliwkową i t. p.

Aby zdobyć harmonję barw trzeba nam uwzględnić ich świetlność i intenzywność, zaś w stosunku do płaszczyzny może barwa najciemniejsza zajmować trzy

razy tyle przestrzeni co barwa najjaśniejsza i podług stopnia świetlności trzeba uwzględnić podzial poszczególnych kolorów. Jakie barwy winny stać obok siebie, aby działać harmonijnie? Prawo to zależy od właściwości ludzkiego oka. Oko, aby odczuć zadowolenie wymaga, równoczesne oglądanie zespołu barw zasadniczych. Barwa czerwona wymaga n. p., aby uchylić jednostronne pobudzenie, równoczesne odczucie barwy żółtej i błękitnej, z których powstaje drugorzędna barwa zielona, z czego wynika, że barwa ta daje oku odczuć wspólnie z czerwoną harmonijne zadowolenie, warunkiem jednakże jest, aby obie barwy kontrastowały. Do jasno czerwonej wymaga się ciemnozielonej i odwrotnie do jasnozielonej, ciemnoczerwonej barwy. Podobnie rzecz się ma z innymi barwami zasadniczemi. Pierwszorzędna barwa żółta wymaga, drugorzędnej fioletowej, błękitna drugorzędnej pomarańczowej, bronzowoczerwona — zieloną, jasnożółta — fioletową.

Od znajomości cieniowania barw zależnem jest prawidłowe traktowanie tonu cienia danej barwy. Z powodu, że w naturze cień powstaje przez brak światła, co powoduje cieniowanie barw, uskuteczniamy w technice zabarwienie cieniów przez odpowiednie pocieniowanie barwy świetlnej. Przez równomierne pomieszanie barwy pierwszorzędnej i odpowiadającej jej harmonijnie barwy drugorzędnej otrzymujemy pierwsze odpowiednie zacieniowanie i odwrotnie. Wynika z tego, że przy pomocy prób mieszania można łatwo znaleść łagodzące przejścia pierwszorzędnych barw przy wielokolorowej oprawie. Przy oprawie, przy której znalazło kilka barw zastósowanie, winniśmy barwę najciemniejszą użyć zawsze jako zewnętrznego okolenia krawędzi, ponieważ oko odczuwa to jako uspokojenie i służy zarazem jako zamknięcie przedmiotu.

Jako przedkładkę winniśmy zastósować zawsze nieco jaśniejsze barwy aniżeli na okładzinę, ponieważ wpływają one dodatnio na efekt książki przy otwieraniu, brzegi zaś trzeba zastósować do barwy okładziny, aby nie wywołać dysharmonji.

W końcu podam jeszcze kilka kompozycyj zestawienia barw, które dla oka ludzkiego przedstawiają się przyjemnie:

1. czarna, sarnia i jasny błękit kobaltowy;
2. ciemnobronzowa, szarozielonkawa, biała, niebieskawo-zielonkawa i różowa;
3. czarna, cynober, jasnoszara i biała;
4. ciemnobronzowa, szmaragdowa, sarnia, cynober, jasnożółta;
5. ciemnozielona, sarnia, różowa, niebieskawo-zielona, jasnożółta;
6. jasnofioletowa, czarna, jasnożółta, zieleń liściasta, ciemnoczerwona;
7. kasztanowata, biała i czarna.

W dziedzinie prawidłowego stósowania barw mamy otwarte bardzo szerokie pole działania dla wykształcenia naszego poczucia estetycznego, które jednak można doświadczeniem nabyć. Obserwując tapety wzorowe, malatury plastyczne i dekoracyjne wysubtelniamy zmysł piękna, który będzie się stopniowo rozwijał, aż nie uwidoczni nam czystego poglądu na piękno. Dr. Rządkowski, Poznań.

Kierunek ciągliwości papieru.

Już w pierwszym czasie nauki dowiaduje się każdy uczeń o właściwym kierunku płótna i papieru. Wiedzieć on musi, że chcąc mieć przedkładkę bez fałd, należy zważać na kierunek ciągliwości. A stwierdzić to można bardzo łatwo, zwilżając dwa różne brzegi lekko wodą. Na jednym z tych zwilżonych brzegów potworzą się drobne fałdy, które wskazują właściwy kierunek w jakim dany arkusz łamanym być winien. Patrząc jednakże na pofałdowane książki, szczególnie handlowe, które nietylko się źle otwierają i utrudniają pisanie, lecz powodują niesłuszne zarzuty pod adresem introligatora i widząc dalej, jak nieraz mozolą się ludzie nad mapą ścienną składającą się z czterech części, z których każda w innym kierunku się rozciąga i temsamem doprowadza człowieka do rozpaczy, odnosi się wrażenie, że jeszcze za mało zważa się na kierunek papieru. A zważać powinien nietylko introligator, lecz w równej mierze i drukarz wzgl. kamieniodrukarz. Tutaj pracować powinno się ręka w rękę i gdzie to tylko możliwe, winien introligator na następstwa zwracać uwagę, a przy dobrej woli, każdy sumienny fachowiec uwzględni chętnie słuszne życzenia. Najczęściej bowiem dzieje się to z nieświadomości. Ponieważ papiernie dostarczają prawie każdy gatunek papieru w dwóch kierunkach ciągliwości, byłoby polecenia godnem, ażeby już w papierni przy pakowaniu oznaczano paczki strzałkami w jakim kierunku odnośny papier się ciągnie. Byłoby to wielkiem udogodnieniem dla drukarza i introligatora, ponieważ mając w magazynie odpowiednio poukładany papier, od razu ma się dokładny pogląd, ile odnośnego gatunku z odpowiedniem kierunkiem ciągliwości jest do dyspozycji. Nie ma przytem mozolnego badania, szukania i przewracania całych paczek. Szczególnie ważnem zagadnieniem jest to przy drukowaniu formularzy do ksiąg handlowych, map ściennych, składających się z kilku części oraz papieru przedkładkowego.

Eska.

Ciekawe notatki.

Starożytne księgi handlowe. Księgi handlowe na glinianych tabliczkach — uważałby nowoczesny kupiec za niemądry żart, gdyby mu się chciało coś podobnego wmówić. Lecz za czasów Nabuchondozora, władcy babilońskiego, musieli się Fordy, Stinnesy i Morgany owej epoki zadowolić tym materjałem, dla pojęć naszych, co prawda nieodpowiedniem, ale za to trwałem. W muzeum brytyjskiem znajduje się kilka glinianych dzbanów, odkrytych w r. 1876 podczas wykopalisk w Babilonie. Dzbany te zawierają liczne tabliczki gliniane, na których w piśmie klinowem wyryte są zapiski handlowe wielkiego domu handlowego w Babilonie, który istniał kilka set lat i skrzętnie zbierał wszystkie swe dokumenty handlowe i prawne. Tak, jak w dzisiejszym nowoczesnym przedsiębiorstwie handlowem, noszą tabliczki te daty i są cennem źródłem do poznania kultury i prawa w starym Babilonie.

Skarby papierowe. Paryska Bibljoteka Narodowa, założona w skromnych rozmiarach przez Ludwika XIV powiększyła się z biegiem czasu i posiada obecnie około 180.000 dzieł. Liczba ta obejmuje jednak tylko dzieła obszerniejsze nowszej daty. Prócz

tego zawiera bibljoteka ta 350.000 broszur, 180.000 manuskryptów, 300.000 map geograficznych i 1.300.000 różnych druków mniejszych. Prócz tego posiada bibljoteka ta zbiór monet i medali, składający się z 150.000 okazów.

Ciekawa reklama książki. Niedawno temu wydał pewien nakładca faszystowski jeden z romansów hiszpańskiego pisarza Blasco Ibaneza. Blasco jest, jak wiadomo radykałem. Aby nie mieć z rządem włoskim Mussoliniego zatargów, dodał do wydawnictwa swego kartkę następującej treści: „Nakład „La Voce", który nowo nabył niżej podpisany Curzio Malaperte, wydaje przeciw własnej woli, uginając się jednie przed obowiązującą z dawniejszym właścicielem umowy, nową, bardzo zajmującą powieść świni przeciwfaszystowskiej Blanco Ibanez'a".

POSZUKIWANE ŹRODŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie.** Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

27. Włocławek. Klisze lub matryce do ilustracji.
37. Przedbórz. Wyrobów oksydowanych.
41. Świętochłowice. Korków drwnianych do aparatów „sekare".
42. Bochnia. Ram wszelkiego rodzaju do obrazów.
43. Tarnów. Praktyczne aparaty do nalepiania etykiet.
44. Będzin. Maski papierowe całkowite z brodami i inne.
45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania ro lek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewozu korzystnie dla Bydgoszczy.
50. Rymanów. Maszyny do powlekania papieru i płyt emulsją fotograficzną.
63. Warszawa — dużą używaną maszynę litograficzną.
64. Tomaszów — obrazy i ramki do wszelkich obrazów. Obrazy mogą być krakowskie lub częstochowskie.
65. Tomaszów. Baloniki gazowe do napełniania

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań — Za administrację: Henryk Sulikowski Poznań.
Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.